

Chrześcijanie palestyńscy – cz. 2

20 sierpnia 2008

Sytuacja chrześcijan na terenie Zachodniego Brzegu, który znajdował się pod zwierzchnictwem jordańskim różniła się trochę od sytuacji chrześcijan w Izraelu. Pierwszym formalnym krokiem regulującym status Zachodniego Brzegu było jordańskie prawo z 1949 r. dotyczące administracji palestyńskiej. Zamierzeniem tego prawa było objaśnienie i wzmocnienie wcześniejszych dekretów dotyczących tego obszaru.

Upoważniało ono króla Jordanii do przyjęcia na siebie wszystkich uprawnień, które wcześniej przysługiwały brytyjskiemu Wysokiemu Komisarzowi i poprzedniej palestyńskiej administracji stosownie do Zarządzenia Rady z 1922 r. Prawo to stanowiło także o dalszej prawomocności zarządzeń obowiązujących w Palestynie w okresie trwania mandatu i unieważniało wszelkie późniejsze akty prawne wprowadzone przez władze jordańskie w odniesieniu do Palestyny. Ostatecznie, Zachodni Brzeg został formalnie przyłączony do haszymidzkiego Królestwa Jordanii w kwietniu 1950 r. Większość świątyń chrześcijańskich w Jerozolimie Wschodniej i Betlejem, do których odnosił się status quo, była teraz pod zwierzchnictwem jordańskim. W trakcie trwania militarnej okupacji Zachodniego Brzegu sanktuaria Jerozolimy były pod kontrolą gubernatora miasta, który rygorystycznie przestrzegał obowiązującego status quo.

Po oficjalnym przyłączeniu tego obszaru do swego państwa król Jordanii, Abdullah postanowił, iż odnośnie tego obszaru potrzebny jest specjalny zarząd. W grudniu 1950 r. został utworzony urząd Nadzorcy Wzgórza Świątynnego i Najwyższego Opiekuna Miejsc Świętych [1]. Pierwszym Nadzorcą został muzułamnin Ragheb Bey z wpływowej palestyńskiej rodziny Naszaszibich. Nowo utworzony urząd został nieprzychylnie

przyjęty przez Patriarchat łaciński.

W styczniu 1952 r. w Jordanii zatwierdzono nową konstytucję, wedle której islam był religią państwową i król musiał być wyznania muzułmańskiego. Nic w jordańskiej konstytucji, a także w innych rządowych aktach prawnych nie zobowiązywało jordańskich władz do przestrzegania wszystkich praw, przywilejów i immunitetów, którymi chrześcijanie cieszyli się w Palestynie od wieków, za wyjątkiem tych uchwalonych przez władze mandatowe. Generalnie, jednak władze jordańskie skrupulatnie strzegły nienaruszalności miejsc świętych, a także świątyń chrześcijańskich. Różnym chrześcijańskim Kościołom przysługiwało prawo swobodnego podejmowania działalności pozareligijnej oraz utrzymywania kompetencji swoich sądów religijnych [2].

Pojawiały się jednak i negatywne oceny sytuacji w jakiej znajdowali się chrześcijanie w Jordanii. Na przykład, chrześcijańskie szkoły były zmuszone do zaprzestania prowadzenia lekcji w piątki i do dostosowania się do jordańskiego programu nauczania. Zwyczajowe przywileje, którymi od dawna cieszyły się chrześcijańskie instytucje zostały uchylone. Brytyjski konsul w Jerozolimie Wschodniej wyrażał zmartwienie powtarzającą się „antychrześcijańską tendencją”. Jordańczycy, pisał w 1955 r., prowadzili „otwartą wojnę przeciwko chrześcijańskiej instytucji w Jerozolimie” [3]. Nakłaniał on brytyjski rząd, by wpłynął na Jordańczyków w celu obrony chrześcijańskich interesów.

16 lutego 1953 r. rząd jordański opublikował prawo dotyczące fundacji dobroczynnych. Klauzule prawne zawarte w kilku rozdziałach poświęconych religijnym instytucjom zaangażowanym w działalność charytatywną, zagrażały ich dalszej egzystencji. Protesty chrześcijan legły u podstaw proklamowania nowego prawa w marcu 1956 r., bardziej tolerancyjnego dla instytucji, które już istniały. Ustawa z 16 kwietnia 1955 r. była zaprojektowana z myślą o ograniczeniu prawa własności do nieruchomości należących do wspólnot religijnych. Nabycie lub

posiadanie własności sąsiadujących z miejscami świętymi musiało być zaaprobowane przez rząd. Nieruchomości należące do zagranicznych wspólnot musiały zostać zarejestrowane i zaakceptowane przez kontrolę sprawowaną z ramienia rządu. Władze mogły zarządzić sprzedaż posiadłości, jeśli by uznały, iż jest ona zbędna. Gwałtowny sprzeciw ze strony chrześcijan spowodował złagodzenie dotkliwości niektórych przepisów (głównie dotyczących edukacji), z których jedynie część została wprowadzona w życie.

W wyniku wojny sześciodniowej w 1967 r. całe terytorium Palestyny znalazło się w rękach izraelskich. Jednakże, stara linia graniczna z 1949 r. pozostała w mocy i rozdzielała teren będący pod administracją cywilną i terytoria okupowane będące pod administracją wojskową. Jedynym wyjątkiem była Wschodnia Jerozolima, która oficjalnie została anektowana przez Izrael w 1980 r. (po aneksji na całym jej obszarze zaczęło obowiązywać izraelskie prawo). Od tego czasu, najważniejsze święte miejsca chrześcijan znalazły się na terenie Państwa Izrael. Podobnie jak siedziby zwierzchników poszczególnych Kościołów. Większość populacji chrześcijan pozostała na okupowanym Zachodnim Brzegu. Granica powstała między hierarchami a większością wiernych nie była bez znaczenia dla kościelnej administracji i dla jedności pomiędzy chrześcijanami. Po obu jej stronach warunki dla politycznej i społecznej aktywności Kościołów ogromnie się różniły [4].

Chrześcijanie zamieszkujący teren Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy po 1967 r. mieli liczne problemy z dostosowaniem się do swojego nowego położenia. Z jednej strony, wielu z nich było dobrze wyedukowanych, bliskich kulturze Zachodu. Stanowili oni polityczną elitę pośród ogółu izraelskich Palestyńczyków, którzy skłaniali się raczej ku nacjonalizmowi. W tej sytuacji naturalnym było to, iż władze izraelskie szukały porozumienia najpierw z nimi. Z drugiej strony, jako malejąca społeczność pośród większości muzułmańskiej odczuwali uzasadniony niepokój o to, iż zostaną zepchnięci na margines

populacji palestyńskiej. W 1967 r. spośród Kościołów obecnych w Ziemi Świętej (Izrael i Terytoria) najliczniej reprezentowane były grecki Kościół ortodoksyjny (37 450) oraz Kościół katolicki (23 900) i grekokatolicki (24 800). W Izraelu największe skupiska chrześcijan znajdowały się w regionie Hajfy i Nazaretu oraz w regionie Lod, Ramli i Jaffy. Na Terytoriach Okupowanych chrześcijanie zamieszkiwali najliczniej, poza Jerozolimą, Betlejem i Ramallah. Populacja chrześcijan w 1967 r. w Nazarecie, Betlejem, Beit Sahour, Beit Jala (dwie ostatnie miejscowości są położone w bezpośrednim sąsiedztwie Betlejem) i w Ramallah stanowiła ok. 50% całkowitej liczby mieszkańców w każdej z tych miejscowości.

Polityka Izraela, w tym zachowanie granic między dotychczasowym obszarem Izraela o Terytoriami Okupowanymi uniemożliwiało powrót uchodźców do miejscowości, z których uszli w 1948 r. Terytoria podlegały izraelskiej administracji wojskowej, lecz miały lokalny samorząd, zachowano w zasadzie system prawa jordańskiego (w Strefie Gazy – egipskiego), muzułmańskie instytucje religijne itd. W przypadku nadużycia siły przez administrację wojskową, każdy członek lokalnej populacji miał prawo do wniesienia skargi do izraelskiego sądu. W praktyce jednak nie było to takie proste, gdyż wiązało się to m.in. z koniecznością wynajęciem prawnika, co z przyczyn finansowych było barierą nie do przejścia dla przeciętnego mieszkańca Zachodniego Brzegu. Po 1967 r. zauważalna też stała się stopniowa poprawa jakości życia mieszkańców Terytoriów. W dużej mierze było to możliwe dzięki podjęciu przez Palestyńczyków pracy zarobkowej na terenie Izraela (w 1987 r. było to ok. 100 000 osób [5]).

Wkrótce po zjednoczeniu Jerozolimy [6], premier Izraela, Lewi Eszkoł wezwał dwóch naczelników rabinów Izraela, reprezentantów muzułmanów i przywódców lokalnych Kościołów (m. in. delegata apostolskiego oraz przywódców patriarchatu greckiego i ormiańskiego). Zapewnił ich, iż rząd Izraela będzie się trzymał podstawowych zasad swojej polityki zapewnienia

bezpieczeństwa wszystkim miejscom świętym. Podkreślił także, iż wewnętrzna administracja nad tymi miejscami oraz środki podjęte do opieki nad nimi będą pozostawione wyłącznie w rękach zainteresowanych wspólnot [7].

27 Czerwca 1967 r. Kneset uchwalił Prawo o ochronie miejsc świętych (Protection of Holy Places Law), które weszło od razu w życie. Prawo to postanawiało, iż każdy kto, w jakikolwiek sposób, zbezcześci lub naruszy święte miejsca podlega karze siedmiu lat uwięzienia, a każdy kto uniemożliwi swobodny dostęp do tych miejsc podlega karze pięciu lat pozbawienia wolności [8].

Nowe władze Jerozolimy okazywały zauważalną troskę dla praktycznych problemów kościelnych instytucji. W ciągu pierwszego roku po zjednoczeniu odbywały się cykliczne spotkania z przedstawicielami miasta, na których przedstawiciele Kościołów oraz przełożeni klasztorów mogli przedstawić swoje problemy. Szacunek władz izraelskich dla sakralnego charakteru Jerozolimy nie ograniczał się jedynie do ochrony świętych miejsc i głównych instytucji religijnych. Zarząd miasta wydał przepisy prawne nakazujące chrześcijańskim właścicielom sklepów zamykanie ich w niedziele, a muzułmańskim właścicielom w piątek (sklepy żydowskie zamykane były w sobotę). Zainteresowanie władz w odniesieniu do Kościołów wyrażało się także w decyzji o wypłacie odszkodowania za zniszczenia powstałe w wyniku walk w czerwcu 1967 r.

W celu zbadania i oszacowania strat powstała specjalna komisja. Wiosną i latem 1968 r. zostało zawarte porozumienie w sprawie wypłaty odszkodowania z przedstawicielami piętnastu głównych Kościołów i kościelnych organizacji. Kwota odszkodowania wynosiła 6 mln izraelskich funtów (w 1987 r. była to równowartość 1 715 000 USD) [9].

10 listopada 1997 miało miejsce ważne wydarzenie dla katolików palestyńskich. Stolica Apostolska podpisała z Izraelem porozumienie, legalizujące status Kościoła katolickiego w

Ziemi Świętej (w tym w Jerozolimie) i nadające jego instytucjom osobowość prawną oraz regulujące kwestię organizacji struktur kościelnych na terenie Państwa Izrael (wcześniej, w kwietniu 1994 r. Watykan nawiązał oficjalne stosunki dyplomatyczne z Izraelem). Umowa ta wzbudziła niezadowolenie Palestyńczyków, którzy interpretowali ją jako uznanie przez Watykan władzy Izraela nad Wschodnią Jerozolimą. W istocie było to posunięcie dość problematyczne pod względem prawnym, jednak Jan Paweł II stanowczo podkreślał, że przyszły status Jerozolimy musi uwzględniać jej międzynarodowy charakter. Nigdy też nie uznał (podobnie jak wspólnota międzynarodowa) izraelskiej proklamacji, zgodnie z którą zjednoczona Jerozolima jest odwieczną stolicą żydowskiego państwa [10].

Przedmiotem dalszych rokowań stał się całokształt spraw dotyczących stosunków ekonomicznych między Kościołem a państwem. Rokowania te trwają do dziś. W lutym 2000 roku podpisano także porozumienie pomiędzy Watykanem a OWP. Umowa formalizowała wszelką aktywność Kościoła katolickiego na terytoriach palestyńskich. Porozumienie to spotkało się oczywiście z ostrą krytyką w Izraelu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż dopiero po podpisaniu porozumień z obiema zwaśnionymi stronami konfliktu bliskowschodniego doszło, w marcu 2000 roku, do historycznej wizyty Jana Pawła II w Ziemi Świętej.

Począwszy od końca lat 60-tych liczba chrześcijan w Izraelu stopniowo rosła, podczas gdy na Terytoriach palestyńskich spadała. W 1983 r. Jerozolimę (Wschodnią i Zachodnią) zamieszkiwało 13 730 chrześcijan (w 1946 r., samą Wschodnią Jerozolimę zamieszkiwało 31 400 chrześcijan) [11]. W 1996 r. liczba ta spadła do 10 420 [12]. Inne źródła mówią, iż w 1995 r. liczba chrześcijan w Jerozolimie wynosiła 14 100, z których jedynie 10 800 było Palestyńczykami [13]. Spadek procentowy udziału chrześcijan w całej liczbie ludności Jerozolimy był jednak znacznie większy: z 19% w 1946 r. do jedynie 2% w 1995

r. Spowodowany był on jednak głównie przez znaczny wzrost populacji Żydów i muzułmanów w tym okresie.

W 2005 r. dane o palestyńskich chrześcijanach, przedstawiały się następująco: 47 000 chrześcijan żyło na Zachodnim Brzegu, ok. 3 000 w Strefie Gazy. Chrześcijanie z Terytoriów podzieleni byli pomiędzy poszczególne denominacje: prawosławni Grecy (51%), grekokatolicy i pozostałe Kościoły katolickie (30%), Kościół rzymskokatolicki (6%), protestanci (5%), jakobici (3%), Ormianie (3%), koptowie, Etiopczycy, maronici, inne Kościoły (2%). Liczba Arabów chrześcijan w Izraelu wynosiła 117 000 (całej populacji 6,8 mln). W 2005 r. chrześcijanie stanowili ok. 8,6% spośród wszystkich Arabów żyjących w Izraelu i 1,7% całej populacji Izraela. Podział chrześcijan w Izraelu przedstawiał się następująco: 66 070 należało do Kościołów katolickich, 45 420 do greckiego Kościoła prawosławnego oraz 5 550 do Kościołów protestanckich. Razem z Terytoriami palestyńskimi liczby te przedstawiały się następująco: Kościoły katolickie – 84 000, Kościoły prawosławne – 75 000, Kościoły protestanckie i pozostałe – 8 000. Całkowita liczba chrześcijan w 2005 r. w Izraelu i na Terytoriach palestyńskich wynosiła ok. 167 000 [14].

W ostatnich latach obserwujemy gwałtowny spadek procentowy liczby chrześcijan w Ziemi Świętej. Spowodowany on jest nie tylko przez emigrację chrześcijan, ale również przez ich niższy wskaźnik urodzin przypadających na jedną kobietę w porównaniu z resztą populacji. Ciekawie przedstawia się liczba palestyńskich chrześcijan na tle wszystkich chrześcijan żyjących w krajach arabskich. Całkowita liczba chrześcijan żyjących w krajach arabskich szacowana była w 2004 r. na 9,7-13,2 mln ludzi, czyli wynosiła od 5,4% do 7,4% całej populacji arabskiej [15].

Ogromnym problemem, oprócz osadnictwa żydowskiego oraz trudnej sytuacji ekonomicznej i sanitarnej [16], z którym na co dzień muszą zmagać się palestyńscy chrześcijanie (tak samo jak wszyscy Palestyńczycy), jest budowa muru przez Izraelczyków,

który, ma odgradzać teren przyszłego państwa palestyńskiego od obszaru Izraela. Mur, który otacza m. in. Betlejem, utrudnia swobodne przemieszczanie się Palestyńczykom, z których wielu codziennie musi pokonywać specjalne punkty kontrolne wzdłuż muru (tzw. checkpointy), aby dostać się do pracy. Droga z Betlejem do Jerozolimy, jest dziś dla miejscowych chrześcijan praktycznie zamknięta. Palestyńscy chrześcijanie z Jerozolimy Wschodniej nie są wpuszczani na terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu, choć tam znajdują się ich najważniejsze miejsca kultu, np. Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

„Kiedy muzułmanin traci nadzieję, zwracając się ku religijnemu fundamentalizmowi, emigruje psychicznie. Gdy chrześcijanin traci nadzieję, emigruje geograficznie”, mówi Mitri Rahab, luterański pastor z Betlejem cytowany w raporcie jednej z chrześcijańskich organizacji. Jak już wcześniej wspominałem, palestyńskich chrześcijan od muzułmańskich rodaków odróżniają lepsze wykształcenie, większe otwarcie na Zachód i co za tym idzie – większe możliwości emigracji. W efekcie Betlejem, w którym po drugiej wojnie światowej żyło 80 procent chrześcijan, dziś jest w większości muzułmańskie [17]. Stanowiący niegdyś palestyńską elitę chrześcijanie tracą wpływy. Bernard Sabella, profesor socjologii na Uniwersytecie w Betlejem, nie ma złudzeń, że zdominowane przez komunizujące ruchy panarabskie społeczeństwo, w którym chrześcijanie świetnie się odnajdywali, przeminęło bezpowrotnie.

Źródła arabskie nie pozostawiają złudzeń co do polityki Izraela wobec arabskich mieszkańców Palestyny, która zwłaszcza po zamachach z 11 września 2001 r. stała się jeszcze bardziej restrykcyjna wobec nich pod pretekstem walki z „islamskim terroryzmem”. Polityczna i militarna sytuacja w Palestynie, oraz palestyńsko-izraelski konflikt wpłynęły na obecność chrześcijan na Zachodnim Brzegu, a szczególnie w Jerozolimie i Betlejem, skąd emigrowała i wciąż emigruje największa liczba wyznawców Chrystusa. Chrześcijańska emigracja z Ziemi Świętej rosła równocześnie ze wzrostem islamskiego oporu zbrojnego

przeciw Izraelowi [18].

Wśród pierwszorzędnych przyczyn emigracji chrześcijan, głównie z terenów Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy, wymienić należy: trudności ze znalezieniem pracy, a co za tym idzie obniżenie możliwości ekonomicznych i pogorszenie warunków życia, a także niestabilność polityczną (trwająca okupacja, intifady). Dodatkowo istotną rolę w tym procesie odgrywa „militaryzacja” społeczeństwa palestyńskiego.

Od 1967 r. do początku lat 90-tych XX w. Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy opuściło ok. 11 000 chrześcijan, co stanowiło więcej niż 20% chrześcijan zamieszkujących ten obszar. Kłopoty ekonomiczne dotknęły zwłaszcza chrześcijan żyjących w Betlejem, Beit Jala i Beit Sahour, gdzie setki rodzin żyją poniżej granicy ubóstwa. Emigracja chrześcijan jest szczególnie dotkliwa, gdyż dotyczy głównie młodych i wyedukowanych przedstawicieli społeczności [19].

Dlaczego chrześcijanie emigrują w większym stopniu niż reszta populacji palestyńskiej? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i zawiera powiązane i wzajemnie oddziaływujące na siebie fakty. Po pierwsze socjoekonomiczna charakterystyka chrześcijan czyni z nich bardziej prawdopodobnych kandydatów na emigrantów. Po drugie, fakt, iż emigracja nie jest czymś nowym dla chrześcijan, którzy mają za sobą stosunkowo długą jej tradycję, szczególnie do odległych krajów chrześcijańskich. Po trzecie, chrześcijanie są bardziej wrażliwi od reszty populacji na złe polityczne i ekonomiczne warunki do życia, zwłaszcza gdy brak perspektyw na ich poprawę w najbliższym czasie.

Istnieje jasna zależność między wyższą liczbą wyjazdów chrześcijan a ogólnie złą lub pogarszającą się sytuacją ekonomiczną i polityczną w trakcie poszczególnych lat [20]. Wg danych pochodzących z 1996 r. spośród wiernych poszczególnych Kościołów najwięcej najbliższych krewnych za granicą posiadają Ormianie – 61% z nich posiada członka najbliższej rodziny za

granicą, dalej w kolejności sytuują się: Syryjczycy – 50%, Grecy – 32%, rzymscy katolicy – 28%, grekokatolicy – 15 % oraz protestanci – 8%. Największą chęć do wyjazdu wykazują członkowie tych Kościołów, którzy posiadają najwięcej krewnych za granicą, czyli Ormianie, Syryjczycy i prawosławni Grecy [21].

W 1996 r. średnia wieku chrześcijan na terenie Palestyny wynosiła 32 lata i była znacznie wyższa od średniej wieku wśród muzułmanów (16 lat) i Żydów. Chrześcijanie są najszybciej starzejącą się wspólnotą religijną w Ziemi Świętej. Głównym powodem tego jest emigracja młodzieży, późniejsze zamążpójście oraz niższy wskaźnik urodzin chrześcijan od pozostałych wspólnot. Wśród chrześcijan występuje też duża dysproporcja mężczyzn w stosunku do kobiet. Szczególnie jest to widoczne na terenach, które najwięcej ucierpiały z powodu emigracji, jak np. w Jerozolimie, gdzie na 100 kobiet przypadało w latach 90-tych tylko 83 mężczyzn [22].

Wyznawcy Chrystusa w Ziemi Świętej szczytą się szczególnie wysokim wskaźnikiem osób z wyższym wykształceniem. Jednakże w ostatnich dziesięcioleciach luka jaka istniała wcześniej w wykształceniu chrześcijan i muzułmanów, na niekorzyść tych drugich, stopniowo ulegała zanikowi. Rozpowszechnienie edukacji, także wśród muzułmańskich kobiet, praktycznie zatarło różnice w wykształceniu tych dwóch grup. Obecnie, wszystkie chrześcijańskie szkoły prywatne w rejonie Jerozolimy, Betlejem i Ramallah mają większość uczniów muzułmańskich.

Najczęściej wykonywane profesje przez chrześcijan to: urzędnicy, nauczyciele, drobni przedsiębiorcy. Wśród chrześcijan zamieszkujących Terytoria Okupowane odnotowujemy mniejsze bezrobocie niż u muzułmanów. Ponad dwa razy więcej chrześcijan od muzułmanów mieści się przedziale osób z najwyższymi dochodami, a ok. 46% chrześcijan mieści się w tym samym przedziale dochodów co 60% całej populacji palestyńskiej. Generalnie lepsze zarobki chrześcijan

przekładają się na ich lepsze umiejscowienie na rynku nieruchomości. W 1996 r. ok. 97% chrześcijan zamieszkujących Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy, żyło w miastach. Jedynie 3% z nich zamieszkiwało wsie i obozy dla uchodźców [23].

Pomijając fakt, iż palestyńscy chrześcijanie w Izraelu posiadają izraelskie dowody osobiste, które zostały im narzucone bez pozostawienia wyboru, uważają się oni za nieodłączną częścią populacji Arabów palestyńskich, z którymi posiadają wspólną tożsamość kulturową i narodową. Pomimo starań władz izraelskich pragnących zamazać ich palestyńską tożsamość i usiłujących „izraelizować” Arabów żyjących w Izraelu, podejmują oni wiele przedsięwzięć w celu zachowania własnej arabskiej tożsamości. W odpowiedzi na wysiłki izraelskie, arabska reakcja jest bardzo czytelna: „Odrzucamy bycie Izraelczykami i staramy się o to, by Izrael uznał nas jako narodową mniejszość żyjącą na jego obszarze” [24]. Taka jest także postawa społeczności chrześcijan.

Wielu badaczy twierdzi, iż w odrzucaniu państwa żydowskiego niektórzy arabscy chrześcijanie są nawet bardziej radykalni od muzułmanów, a ich antysyjonistyczna pozycja stała się jeszcze bardziej radykalna po 1948 r. Arabscy teologowie ściśle odróżniają jednocześnie pomiędzy judaizmem jako religią z jednej strony, a syjonizmem i Państwem Izrael z drugiej [25].

Mniej więcej od lat 70-tych XX wieku miał miejsce trend w kierunku arabizacji duchowieństwa poszczególnych Kościołów w Ziemi Świętej. Pociągał on za sobą silne polityczne konsekwencje i wzbudzał podejrzliwość Izraelczyków. Obawiali się oni niechętnych reakcji arabskich duchownych, jak to miało miejsce po wybuchu I intifady w 1987 r., w przypadku wystąpień patriarchy łacińskiego, Michela Sabbaha. Palestyńskie intifady, które zazwyczaj były przyjmowane za wyraźny przejaw przybierającego na sile arabskiego nacjonalizmu, nie przechodziły bez echa wśród palestyńskich chrześcijan. Zarówno świeccy, jak i duchowni chrześcijańscy stawali się w owym czasie orędownikami sprawy palestyńskiej, jak np. Hanan

Ashrawi, profesor z Uniwersytetu Bir Zeit, nieopodal Ramallah, czy wspomniany już Michel Sabbah. Ten drugi otwarcie wspierał rebelię, deklarując w czasie świąt Wielkanocnych w 1988 r., że „jest normalnym dla ludzi buntować się i mówić ‘wystarczy’ po dwudziestu latach okupacji”. Władze izraelskie szukały sposobu, by cenzorować kazania Sabbaha i zgłaszały mocne protesty do Watykanu przeciw jego poparciu dla intifady. Według izraelskiego Ministerstwa ds. Religii, Sabbah dostał naganę z Watykanu i już nigdy więcej publicznie nie wypowiadał swoich poglądów [26].

Lokalni chrześcijańscy liderzy stawali się rzecznikami sprawy palestyńskiej i sprawiali, że głos Palestyńczyków był bardziej słyszany na Zachodzie. W trakcie trwania pierwszej i drugiej palestyńskiej intifady zwierzchnicy lokalnych Kościołów wydali wiele wspólnych deklaracji w których potępiali przemoc, okupację, ucisk, itp. Listy pasterskie, w których można było odnaleźć uczucia narodowe pomieszane razem z nauczaniem religijnym pisał między innymi wspomniany już łaciński patriarcha, Michel Sabbah. Wielu palestyńskich duchownych pisało artykuły w gazetach lokalnych oraz wydawanych na Zachodzie, w których wyrażali swój sprzeciw wobec zamknięcia dostępu do Jerozolimy, dla mieszkańców Autonomii.

Nie można w tym miejscu pominąć roli palestyńskich teologów, którzy pisali książki i setki artykułów o teologii wyzwolenia w kontekście sprawy palestyńskiej, jak np. Rafiq Khoury, czy Mitri Raheb. Ponieważ palestyńscy chrześcijanie żyjący na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy uważają siebie za nieodłączną część narodu palestyńskiego, razem z resztą Palestyńczyków brali aktywny udział w intifadach. Skutkiem tego wielu z nich było uwięzionych i musiało się ukrywać przed służbami izraelskimi [27]. Wielu chrześcijan z tego obszaru razem z muzułmanami tworzyło palestyńskie ruchy narodowo-wyzwoleńcze, niektórzy z nich nawet im przewodzili. Chrześcijanie brali udział w podejmowaniu ważnych decyzji narodowych i w ustalaniu strategii oporu wobec Izraela.

Przywódcy palestyńscy nigdy nie rozróżniali między chrześcijanami a muzułmanami (do czasu objęcia władzy w Autonomii Palestyńskiej przez Hamas w 2006 r.). Niektórzy chrześcijanie, jak np. dr Hanan Ashrawi, która była przez wiele lat oficjalną rzeczniką palestyńskiej delegacji negocjującej w sprawie pierwszych porozumień pokojowych na początku lat 90-tych, odegrali ważną rolę w powstaniu Autonomii Palestyńskiej. Kilku chrześcijan było członkami delegacji oraz zespołu jej towarzyszącego, a także dziennikarzami relacjonującymi przebieg negocjacji dla palestyńskich mediów. Kilko chrześcijan było ministrami w rządzie Palestyńskiej Władzy Narodowej. W styczniu 1996 r., w pierwszych palestyńskich wyborach do Palestyńskiej Rady Legislacyjnej (parlamentu), siedmioro chrześcijan zostało wybranych na jej członków. Inni pełnili wysokie funkcje w zarządzie Autonomii. Reprezentacja chrześcijan palestyńskich we władzach Autonomii przewyższała ich procentowy udział w społeczeństwie palestyńskim. Warto tutaj także wspomnieć, iż nie wszyscy chrześcijanie popierali rządzącą Autonomią partię Fatah, część z nich pozostawała w opozycji do rządzących [28].

Mimo tego, że palestyńscy chrześcijanie są rozpatrywani w tym artykule jako jedna grupa, to nie należy zapominać tego, iż ich losy układają się różnie w Izraelu i na terenach Autonomii Palestyńskiej. W Izraelu, który generalnie przestrzega demokratycznych reguł rządzenia państwem oraz praw mniejszości religijnych, chrześcijanie żyją bez większych obaw o przyszłość i nie myślą raczej o emigracji. Relacje poszczególnych Kościołów z państwem reguluje szereg praw i zapisów wywodzących się jeszcze z czasów osmańskich [29].

Chrześcijanie w Izraelu mają zagwarantowaną także przez państwo swobodę wyznania. Według Catherine Dupeyron, autorki ostatnio wydanej w języku francuskim książki „Chrześcijanie w Ziemi Świętej”, w Izraelu Kościoły mogą bez większych przeszkód prowadzić swoją działalność. Jest bardzo wiele otwartych chrześcijańskich ośrodków kultu, Kościół otrzymuje

pomoc z funduszy publicznych, m.in. na odbudowę i remonty świątyń, odczuwa się nawet, po wiekach nieufności spowodowanej m.in. antysemityzmem, coraz większe otwarcie ze strony ludności żydowskiej wobec wszystkiego, co chrześcijańskie [30]. Nie mogą tego zmienić nawet powtarzające się od czasu do czasu ataki ze strony ultraortodoksyjnych Żydów [31].

Inaczej przedstawia się sytuacja na obszarze Autonomii Palestyńskiej, w której 50 000 chrześcijan żyje wśród ok. 3,7 mln muzułmanów. Według jednego z autorów piszących o chrześcijanach palestyńskich, mają oni przed sobą cztery możliwości, które są jednocześnie sposobami na przetrwanie [32]:

1. Emigracje – z nadzieją na znalezienie lepszego życia w innym, najczęściej zachodnim, chrześcijańskim kraju.
2. Uznanie własnej bezsilności, przejawiające się w religijnej postawie jaką jest fatalizm, albo w „realistycznej” ocenie ekonomicznych potrzeb i dostosowanie się do nich.
3. Dostosowanie się do sytuacji i strzeżenie jednocześnie własnej tożsamości najlepiej jak się da, ale bez specjalnej strategii zmiany zaistniałych okoliczności.
4. Opór bierny, lub czynny. Nie tylko przez zachowanie własnej tożsamości, ale także przez walkę i działanie na rzecz zmiany sytuacji.

Najbliższe kilka lat będzie decydujące, jeśli chodzi o kształt i liczebność wspólnoty chrześcijan, żyjącej na obszarze Autonomii Palestyńskiej. Będą to lata niełatwe dla wyznawców Chrystusa zważywszy na trwający konflikt izraelsko-palestyński i rodzące się w bólach zręby państwowości palestyńskiej, trudną sytuację ekonomiczną panującą na tym obszarze oraz nieustanny proces chrześcijańskiej emigracji.

Autor: Michał Gradoń

Źródło: [Arabia](#)

PRZYPISY

1. A. O'Mahony, op. cit., s. 27.
2. Ibidem.
3. B. Wasserstein, *Divided Jerusalem. The Struggle for the Holy City*, London 2002, s. 193.
4. M. Dumper, *Church-state relations in Jerusalem since 1948*, [w:] A. O'Mahony, Gunner and Hintlian (ed.), *Christian Heritage in the Holy Land*, London 1995, s. 266-287.
5. S. P. Colbi, op. cit., s. 207.
6. Izraelczycy używali tego terminu, podczas gdy społeczność międzynarodowa wołała termin „aneksja”.
7. S. P. Colbi, op. cit., s. 202.
8. Treść tego prawa dostępna jest na stronie izraelskiego MSZ: http://www.mfa.gov.il/MFA/MFAArchive/1960_1969/Protection%20of%20Holy%20Places%20Law-%201967-
9. S. P. Colbi, op. cit., s. 204.
10. B. Fastyn, op. cit., s. 121.
11. S. P. Colbi, op. cit., s. 310.
12. <http://www.al-bushra.org/holyland/sabella.htm>.
13. B. Wasserstein, op. cit., s. 266.
14. B. Sabella, *Arab Christian Presence in Palestine*, [w:] *Al-Liqa Journal*, vol. 24, Sierpień 2005, s. 76-77.
15. B. Sabella, op. cit., s. 77.
16. Więcej na ten temat w: <http://www.arabia.pl/content/view/282238/151/>;
<http://www.wodapitna.pl/programy/palestyna?print>.
17. Patrz W. Mustafa, *Population of Bethlehem on the Eve of*

The Year 2000, [w:] Al-Liqa Journal, vol. 13, Październik 1999, s. 27-40.

18. Patrz J. Mansour, International Developments and their Influence on Arab Christians in the Middle East, [w:] Al-Liqa Journal, vol. 24, Sierpień 2005, s. 103.

19. Patrz B. Sabella, Emigration of Arab Christians Motivating Factors and Challenges of Survival, [w:] Al-Liqa Journal, vol. 20/21, Grudzień 2003, s. 28-41; A. Vitores, Exodus chrześcijan. Ziemia Święta bez chrześcijan, „Ziemia Święta” nr 3/2003, s. II-VIII; R. Frister, Wiara niewiernych. Ziemia Święta – coraz mniej miejsca dla chrześcijan, „Polityka” nr 44/2001, 38-39.

20. <http://www.al-bushra.org/holyland/sabella.htm>.

21. Ibidem.

22. Ibidem.

23. Ibidem.

24. G. S. Khoury, The Social Role of Arab Christians in Israel, Jordan and Palestine, [w:] Al-Liqa Journal, vol. 6, Luty 1996, s. 4.

25. S. Schoon, Christian Attitudes Toward Israel and Jerusalem, [w:] Voices from Jerusalem. Jews and Christianity Reflect on the Holy Land, ed. by David Burrell and Yehezkel Landau, New York 1992, s. 94.

26. B. Wasserstein, op. cit., s. 272-273.

27. <http://www.al-bushra.org/holyland/sabella.htm>.

28. G. S. Khoury, op. cit., s. 15-16.

29. Patrz J. Mansour, op. cit., s. 103.

30. <http://www.rp.pl/artykul/109728.html> .

31.

<http://7dni.wordpress.com/2006/08/15/ziemia-swieta-bez-chrzescijan-chrzescijanie-na-celowniku/>;

<http://ekai.pl/serwis/?MID=10944>.

32. P. Du Brul, *The Crisis of Palestinian Christians*, [w:] *Voices from Jerusalem. Jews and Christians Reflect on the Holy Land*, ed. by David Burrell and Yehezkel Landau, New York 1992, s. 136.